

MIECZYŚLAW SACHADYN

ur. 1947; Chełm

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, Grześkowiak, Kazimierz (1941-1999), klub Arcus

Kazimierza Grześkowiaka poznałem osobiście w Arcusie

Dużo rozmawialiśmy z Kazimierzem Grześkowiakiem. Bardzo miło go wspominam. [Znaliśmy się] głównie z Arcusa. Nawet więcej z [klubu] niż ze sceny. Krótko mówiąc, wypiliśmy niejedną lampkę. Oczywiście [po raz pierwszy usłyszałem go] dużo wcześniej, będąc na obozie dziennikarskim w Soczewce koło Płocka. Jeździłem [tam] co roku, od [momentu kiedy po raz] pierwsz wysłał mnie Zbigniew Miazga. [Wtedy] nie bardzo miałem ochotę jechać, ale później niesamowicie [mi się to] spodobało i jeździłem [już] co roku. [To był] taki szkoleniowy kurs dziennikarski. I [w trakcie tego] obozu chyba w Krakowie akurat [odbywał] się festiwal, [na którym] zaistniał Grześkowiak. Zrobił furorę. Telewizja i tak dalej.

[Więc] te pierwsze, że tak powiem, słuchy o nim [doszły mnie w Soczewce]. A później poznałem go już osobiście właśnie w Arcusie. Spotykaliśmy się czasami, niestety aż do [jego] śmierci. Ale to nie znaczy, że ta znajomość była bardzo bliska. Oczywiście był wesoły, jak najbardziej. Raz widziałem go, jak wszedł do [restauracji] Powszechniej z widłami i powiedział, że widelca mu nie potrzeba. [O jego śmierci] dowiedziałem się dopiero po jakimś czasie, tak że nie pamiętam dokładnie, jak to było.

Data i miejsce nagrania	2009-07-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"